

Dane i wydarzenia – Wszystko wokół ropy

Choć lista publikacji danych przewidzianych na ten tydzień jest imponująca, największe znaczenie dla rynku ma to, co dzieje się z cenami ropy naftowej. Wczoraj Amerykanie rozpoczęli tydzień od mocnego akcentu windując cenę baryłki ropy do nowego rekordu i to pomimo wcześniejszej informacji o zwiększeniu wydobycia ze strony Arabii Saudyjskiej. W przypadku gatunku Brent ten rekord to 139,20 USD, zaś dla ropy słodkiej notowanej w Nowym Jorku – 139,89 USD. To właśnie bliskość psychologicznej bariery 140 USD za baryłkę jest odpowiedzialna w pierwszym rządzie za korektę, która nastąpiła później i sprowadziła notowania Brenta poniżej 134 USD za baryłkę, czyli poniżej poziomu, przy którym nastąpiło otwarcie handlu w bieżącym tygodniu. Rynek akcji w zasadzie zachowywał się w tak zmian na rynku ropy, ostatecznie indeks S&P500 zamknął się w zasadzie na poziomie z otwarcia. Jeśli chodzi o notowania dolara, zależność jest obustronna – osłabiający się dolar mógł być jednym z pretekstów za wzrostem cen ropy, zaś z drugiej strony zmiany cen ropy miały też wpływ na dolara.

Z publikowanych danych najważniejsze będą figury z USA: podane o 14.30 dane o cenach producenta i inwestycjach w sektorze budownictwa mieszkaniowego oraz produkcja przemysłowa o 15.15. Rynek oczekuje, że w maju ceny producenta wzrosły aż o 1% m/m w wyniku bardzo dużego wzrostu cen ropy. Z tego tytułu bardzo istotne będzie, jak zachowa się wskaźnik bazowy – rynek oczekuje wzrostu jedynie o 0,2% m/m. Jeśli chodzi o dane z rynku budownictwa mieszkaniowego, konsensus to spadek liczby nowych budów o 2,9% m/m, zaś pozwoleń na budowę aż o 5% m/m. Rynek oczekuje także wzrostu produkcji o 0,1% m/m, przez co stopień wykorzystania mocy produkcyjnych miałyby utrzymać się na poziomie z kwietnia (79,7%). Wcześniej (o 10.30) podane zostaną dane o inflacji w Wielkiej Brytanii za maj (oczekiwany jest wzrost cen o 0,5% m/m i 3,1% r/r) oraz bilansu handlowego ze strefy euro (11.00). O godzinie 11.00 również niemiecki indeks sentymentu wśród analityków ZEW (oczekiwany spadek z -41,4 pkt. do -42,5 pkt.). Wyniki poda bank inwestycyjny Goldman Sachs.

W Polsce podane będą dane przedstawiające kwietniowy rachunek bieżący. Deficyt na rachunku powinien być nieco mniejszy niż w marcu (kiedy wyniósł aż 1605 mln EUR) i w naszej opinii może zamknąć się w kwocie 1,3-1,4 mld EUR. Ważna jednak będzie dynamika eksportu – to właśnie na przełomie marca i kwietnia miało miejsce silne umocnienie złotego wobec euro. Spadek rocznej dynamiki eksportu poniżej 15% byłby już sygnałem negatywnym.

Waluty – Dolar zbyt słaby na kluczowe poziomy

Obrona wsparcia na parze EURUSD w końcówce minionego tygodnia przyniosła rezultaty w postaci sporego umocnienia euro. Co ciekawe, na początku tygodnia inwestorzy próbowali skuteczności dolara jeszcze na rynku jena, ale para USDJPY zatrzymała się 2 pipsy poniżej maksimum z 14 lutego, czyli na poziomie 108,56. To oznaczało podwójny powód do pozbywania się amerykańskiej waluty i efekt to wzrost EURUSD do 1,5543, zaś USDJPY do 107,75 przed otwarciem rynków w Europie. Zarówno euro jak i jen (a także frank oraz funt) mają jeszcze sporo miejsca do umocnienia, czy jednak tak się stanie zdecydować może długa lista zapowiedzianych na dziś danych no i oczywiście... ropa.

Umacniające się euro służyło złotemu podczas pierwszej w tym tygodniu sesji. Notowania USDPLN rozpoczęły się od poziomu 2,1960 i zakończyły dzień na poziomie 2,1875, choć w pewnym momencie zanotowaliśmy już poziom 2,2060. Dla EURPLN było to odpowiednio 3,39 i 3,3860. Warto odnotować, iż dane z rynku pracy, które pokazały przede wszystkim niższą dynamikę wynagrodzeń nie miały żadnego wpływu na walutę, co pokazywałoby, iż inwestorzy są w zasadzie pewni podwyżki stóp w czerwcu, nie myślą zaś jeszcze o kolejnych.

Surowce – Nowe maksima na kakao

O zawirowaniach na rynku ropy piszemy w głównym tekście. Tymczasem, spore zmiany cen, często połączone z nowymi rekordami, notowane są na rynkach tzw. softów, czyli różnego rodzaju towarów żywnościowych. I nie chodzi tylko o ziarna, o których pisaliśmy choćby wczoraj. W ostatnim czasie spore zwwyżki notowane są na kakao, kawie czy cukrze. Szczególnie ciekawa sytuacja ma miejsce na

kakao, gdzie za tonę metryczną płaci się aż 3037 USD, czyli najwięcej od połowy lat 80-tych. Co ciekawe, kakao notowane jest zarówno w dolarach, jak i w funtach. W tym drugim ujęciu ciągle niepokonane jest maksimum (1636 funtów za tonę), z 14 października 2002 roku, które było następstwem nieudanego przewrotu militarnego w Wybrzeżu Kości Słoniowej (największy producent kakao). Tym razem jednak ceny rosną mimo spokojnej sytuacji w kraju i bardzo dobrej wilgotności gleby, co powinno sprzyjać zbiorom. Tu, podobnie jak w przypadku innych surowców, za ostatnie zwyżki także w dużym stopniu odpowiedzialni są inwestorzy finansowi. Rynek oczekuje, że wyniki za drugi kwartał Goldman Sachs i Morgan Stanley będą znacznie lepsze niż u konkurencji, w dużej mierze dzięki ich pozycji w handlu surowcami.

Przemysław Kwiecień
X-Trade Brokers Dom Maklerski S.A.
Przemyslaw.kwiecien@xtb.pl